

187  
6427/T2  
Naczelne Dowództwo W. P.  
(Sztab Generalny).

ODDZIAŁ II.

Ew/6. Nr. 363/II.

Poczta polowa Nr. 53. 11. stycznia 1921 r.

**PILNE TAJNE**

DO

ADJUTANTURY GENERALNEJ.

w B e l w e d e r z e.

Przesyła się do wiadomości odpis meldunku  
Ppor. Tyszkiewicza, przydzielonego do Komisji  
Kontrolującej Ligi Narodów, wyrażającego opinię  
Pułk. Chardigny na obecną sytuację, jaka się wy-  
wiązała w sprawie Wileńskiej.

1 załącznik.

Za zgodność:

*Okorowski uyi*

w.z.I.Zast.Szefa Sztabu

P I S K O R m.p.

Pułkownik Szt.Gen..

O t r z y m u j a :

Adjutantura Generalna.

M.S.Zagranicznych.

M.S.Wojskowych.

NACZELNE DOWÓDZTWO WOJEW POLSKICH

ADJUTANTURA GENERALNA

WARSZAWA

L: Dz. 6427/92 dnia 12/I 1921 r.

Wydział

PILSUDSKI  
INSTITUTE  
ARCHIVES  
New York

Por. Tyszkiewicz.  
przydzielony do Komisji  
Kontr.Ligi Narodów.

Warszawa, dnia 8.1.1921 r.

ODPIS.

Do

Szefa II Oddziału.-

M E L D U N E K.

Dnia 7 b.m. płk. Chardigny był u mnie i w dłuższej rozmowie ze mną wypowiedział pogląd na obecną sytuację jaka się wywiązała w sprawie wileńskiej:

Pertraktacje z Litwinami w Warszawie nie dały żadnego pozytywnego rezultatu. Dwóch członków litewskiej delegacji opuściło już Warszawę, dwaj inni pozostali jeszcze tymczasowo. Płk. Chardigny z gen. Burtem oraz całą komisją plebiscytową udaje się do Wilna dnia 10. lub 11. stycznia, żeby osobiście asystować przy demobilizacji armji gen. Żeligowskiego, oraz żeby równocześnie udać się do Kowna dla porozumienia się z rządem kowieńskim. Płk. zaznaczył, że jego miesięczny pobyt w Warszawie nie dał ani absolutnie żadnego rezultatu, że polski rząd z niewiadomych przyczyn nie spełnia swych zobowiązań, że on widzi, iż wierzyć nie można żadnym obietnicom i zapewnieniom. Twierdzi, że obecnie nie posyła żadnych raportów do Prezydium Ligi Narodów bez uprzedniego stwierdzenia, że zobowiązanie zostało faktycznie spełnione, gdyż napisać, że polski rząd obiecał coś zrobić, równa się wedle niego wprowadzeniu tylko w błąd Prezydium Ligi Narodów. "To jest system jak każdy inny" powiedział. Zrozumiałem, że chcą taki stosować więc i ja obecnie do niego się stosuję. Dla mnie to jest obojętne, jeżeli w Polsce wola taki system".

nie wykonanie zobowiązania demobilizacji lub wycofania wojsk. Gen. Żeligowskiego, płk. przypisuje niesubordynacji płk. Bobickiego, oraz słabości rządu i Naczelnego Dowództwa. Ubolewa nad zwłoką, która stąd wynika, gdyż to ociąga termin plebiscytu. Zniechęca ludność do polski i jest najzupełniej na rękę Litwinom, którzy ze swej strony starają się jaknajbardziej zwlekać i przeszkadzać plebiscytowi.

Na moje zapytanie, kiedy przyjdą wojska międzynarodowe, powiedział, że dopóki płk. Bobicki i jego oddziały, oprócz kilku

pułków, które się pozostaną w Wilnie, nie będą wycofane, dotąd wojska aljanckie nie przyjdą. "Nie rozumiem" <sup>dodał</sup> - "po co zwlekać i potem być zmuszonym i tak to wykonać, bo w tych dniach trzeba spodziewać się ultimatum od Ligi Narodów do rządu polskiego, nie wykonanie którego będzie równało się zerwaniu Polski z Ligą, a wątpliwe, żeby to było na rękę Polsce, w chwili plebiscytu na Górnym Śląsku". Prócz tego sytuacja Naczelnika Państwa w Paryżu będzie nieprzyjemną, o ile nie będą poczynione choćby pierwsze kroki, gdyż w Paryżu wiedzą, jak i przez kogo była zorganizowana akcja gen. Zeligowskiego, więc będą mówić otwarcie /done on parlera, je suppose, carrement/.

Krytykując Polski rząd i nieporządki, z którymi się styka, szczególnie niewykonywanie rozkazów, wydanych przez władze wyższe, płk. Chardigny muszę to podkreślić nie kieruje się, jak mi się zdaje, jakimś wrogiem dla nas usposobieniem, lecz bardziej, jak to mogę sądzić z wielu rozmów, obawą o los Francji, która wedle niego zupełnie związała swój los z losem Polski; dlatego też przypuszczam stoi on, jak to stale podkreśla w rozmowie z innymi członkami komisji, za doprowadzeniem choćby w przyszłości do unii Litwy z Polską, w którym to wypadku klajpada byłaby oddana Polsce. Obecnie wygranie plebiscytu przez Polaków uważa on za ogromny atut w naszych rękach przy dalszych pertraktacjach z Litwinami. Dnia 8.b.m. miałem rozmowę ze wszystkimi członkami komisji plebiscytowej, w której wymieniono, że głównym wymaganiem komisji jest rozpoczęcie demobilizacji. <sup>mu</sup> Zapytałem, czy <sup>nie</sup> <sup>Kowalewski</sup> obawiają się, aby bolszewicy nie zechcieli skorzystać ze stworzenia pustki na tym terytorjum, w tyle naszego korytarza, i nie wzięli jako pretekst koncentracji wojsk koalicyjnych, aby uderzyć ze swej strony. W tym wypadku bowiem wojska te byłyby zmuszone się wynieść, a wileńszczyzna byłaby oddana na pastwę bolszewików. Na to płk. Chardigny powiedział: "Przecież my nie przesadzamy sprawy dekad wyprowadzić wojska gen. Zeligowskiego, byleby tylko zacząć demobilizację, co ułatwi kroki w stosunku do rządu kowieńskiego. Również my mamy informacje swoje, z których możemy sądzić, że obecnie to nie grozi". Do zaś do możliwej ofensywy litewskiej, to powiedział płk. że przecież Polska sobie zastrzegła prawo i ogłosiła całemu światu, że wystąpi aktywnie przeciwko Litwie o ileby Litwini napadli

PILSUDSKI  
INSTITUTE  
ARCHIVES  
New York

PILSUDSKI  
INSTITUTE  
ARCHIVES  
New York

PILSUDSKI  
INSTITUTE  
ARCHIVES  
New York

na Wilno i gen. Zeligowskiego, "w tym wypadku możecie iść aż do Kowna z całą Polską armją; czyba że to jest dostateczną gwarancją". -

Członkowie komisji żałują bardzo, że Marszałek Piłsudski jest chory, gdyż to prawdopodobnie spowodowało zwłokę w objęciu dowództwa przez gen. Rydza-Smigłego, jak to było umówionem, a co oni uważają za bardzo pożądane, gdyż wedle nich kpt Romer będąc młodszym od płk. Bobickiego, nie może jemu wydawać kategoriycznych rozkazów, a oni nie mogą mieć nic do czynienia z wojskiem, które Polska ogłosiła jako zbuntowane /avec des troupes que la Pologne a declare etre rebelles/ Gen. Burt, później w rozmowie prywatnej ze mną powiedział mi "que ce n est pas correcte" że dla pertraktacji jestznaczony tylko kpt, a nie jakiś generał. >

Muszę podkreślić, że płk. Chardigny, jak i inni członkowie komisji są naogół pełni uznania dla Naczelnika Państwa i najchętniej z Nim traktują osobiście wszelkie sprawy. Mają jednak przekonanie, że cała akcja gen. Zeligowskiego była inicjowana przez Naczelnika Państwa, i że w dalszym ciągu jest uzależniana od Niego. Twierdzą, że mają na to wszelkie dowody, których nie chcą używać przez życzliwość i delikataosć.

Komisja pragnęłaby otrzymać wyjaśnienie w sprawie deklaracji, która uczynił pan Abramowicz po powrocie do Wilna delegacji tymczasowej komisji rządzącej Litwy Centralnej, a która wyczytali w gazetach, szczególnie interesuje ich kwestja wyborów w grodzieńszczyźnie. Pragnęliby mieć ściślejsze dane co do terytorjum przyznanego Litwie Centralnej, wymagają również zaprzestania mobilizacji na tem terytorjum.

Za zgodność odpisu:

*Munich*